

**Corriere dello Sport - R.Maida) Teraz Manolas. Zamknęło się oficjalnie okno transferowe, rozpoczęły wirtualne negocjacje, prywatne rozmowy, dyskusje wewnętrzne. Manolas jest niezadowolony ze swojej sytuacji kontraktowej, po tym jak oferowano mu wiele korzystnych ofert i zażądał więcej pieniędzy, aby grać nadal w Romie. Roma jednak w międzyczasie jest rozczarowana ostatnimi występami Manolasa i oczekuje natychmiastowej zmiany jego zachowania przed omówieniem możliwego (prawdopodobnego) odnowienie umowy.**

W Trigorii dokonali dużego wysiłku, aby zatrzymać gracza wobec bogatych propozycji (ponad 30 mln euro), które wpłynęły z wielu angielskich klubów. Również po odpadnięciu z Ligi Mistrzów Roma mogła zainkasować sporą sumę poprzez transfer Manolasa. Para Baldissoni-Sabatini zdecydowała się temu oprzeć z powodów technicznych - Spalletti uważa Manolasa za gracza kluczowego dla defensywy - oraz finansowych: do wczoraj zastosowanie miała klauzula, która zapewniała Olympiakosowi połowę z ewentualnej sprzedaży. Manolas może zostać sprzedany w przyszłym lecie, bez żadnych zobowiązań. I takie może być rozwiązanie, które pogodzi strony. Roma podwyższy wynagrodzenie Manolasa, który zarabia 1,8 mln netto plus bonusy i którego umowa wygasa w 2019 roku, szanując starą obietnicę Sabatiniego. Na koniec sezonu sprzeda go lepszemu oferentowi, unikając nowych problemów. Teraz jednak to Manolas musi odpowiedzieć na boisku. Roma jest zdenerwowana zarówno ruchami agenta, który nagłaśnia międzynarodowe zainteresowanie swoim klientem, jak i zachowaniem gracza, który narzekał wiele razy na drobne problemy fizyczne w trakcie przygotowań i w pierwszych oficjalnych meczach zagrał poniżej standardu, do którego przyzwyczał: również Spalletti, który ceni bardzo Manolasa, nawoływał mocno gracza w trakcie meczu z Cagliari, zwłaszcza gdy wymanewrował go z łatwością Borriello, strzelając na bramkę Szczęsnego.

I podczas gdy Manolas jest problemem do rozwiązania, bardziej płynna wydaje się sytuacja Radji Nainggolana, który w przeciwieństwie do kolegi zapowiedział, że chce zostać w Romie niezależnie od awansu do Ligi Mistrzów. Również Nainggolan otrzymał od kierownictwa zapewnienie o szybkim odnowieniu kontraktu: jego zarobki wzrosną do 4 mln euro netto za sezon czyli będzie miał podobny kontrakt jak wcześniej jego kolega, Pjanic. Z Nainggolanem, który zaaklimatyzował się świetnie w Rzymie z rodziną, relacje były zawsze świetne, dlatego od pierwszego dnia lata można było wykluczyć zerwanie z Romą. Gdy Pjanic poszedł do Juventusu klub poinformował Nainggolana, że nie zostanie sprzedany za żadną kwotę, a gracz zaakceptował z entuzjazmem ideę pozostania. Reszta to negocjacje ekonomiczne, które niebawem zostaną zamknięte z satysfakcją wszystkich. Łącznie z kibicami

Autor: abruzzo